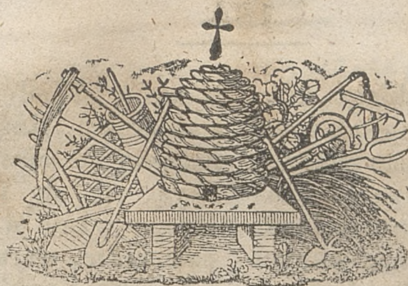
Rok XII[ty]. Nr. 34.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela dziesiąta po Zielonych Świątkach*, dnia 20. Sierpnia 1848.

Religia.

Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Oto, bracia kochani, wzór pokory! wzór dla każdego; bo każdy wyznać to musi, że nie jest bez grzechu, a będąc grzesznikami, czyż możemy występować przed Bogiem z takiemi przechwałkami, z jakiemi występował ów Faryzeusz: „Nie jestem jak inni ludzie, jako i ten celnik?“ Broń nas Boże takiéj pychy, takiéj zarozumiałości! Kto się wywyższa, będzie poniżony; a kto się uniża, będzie wywyższony. Kto uznaje swoje grzechy, i te opłakuje, a w pokutnym płaczu woła na spowiedzi: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu! temu błogo tu i po śmierci. Ale kto zaślepiony miłością własną nie chce widzieć szkaradnego sumienia swego, i troszkiem dobrego, co myśli, że ma, chełpi się przed światem i Bogiem, temu biada tu i po śmierci. A więc gardząc Faryzeuszem, uderzmy się z Celnikiem w piersi i mówmy: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Rozmaitości.

Jak to się stało?

(Ciąg dalszy.)

„Taką zuchwałością tych obcych monarchów oburzony do najwyższego naród, jeszcze cięższych doznawał boleści, gdy znalazł się w łonie jego jeden niecny, wyrodny Polak, nazwiskiem Adam Poniński, który na sejmie w owym czasie w Warszawie zebranym, chciał koniecznie tak nakręcić, aby nie tylko nie opierać się zaborowi Austryi, Pruss i Moskwy, ale podziękować im za to, i przyznać, że dobrze zrobili. Wielu prawych obywateli oburzyło się na tę bezczelność Ponińskiego, między innymi wystąpił śmiało Tadeusz Rejtan, poseł nowogrodzki, zaklinając na rany ukrzyżowanego Chrystusa, aby nikt dobrowolnie nie przystawał na taką hańbę i uszczerbek kraju. Ale darmo, znaleźli się zaprzedani Moskwie, zelżyli go, obalili na ziemię i deptali nogami. To wszystko nie pomogło. On niczém nie ustraszony położył się na progu izby poselskiéj, i wołał, że zrywa sejm, co znaczyło, że postanowienia sejmu za nieważne uznaje. Zdrajcy ojczyzny za-

nieśli Rejtana do domu Ponińskiego, który rozumiejąc, że w nim znajdzie tak czarną duszę jak swoją, ofiarował mu znaczną summę pieniędzy, aby od swego zdania odstąpił. Lecz Rejtan odpowiedział: „Przywiozłem z sobą 3,000 czerwonych złotych, oddam je tobie; przestań być wyrodnym synem ojczyzny!“ Ten wielki obywatel razem z innymi przymuszony został do oddalenia się z Warszawy. Rejtan z rozpaczy i żalu nad nieszczęściem kraju, dostał pomieszanie zmysłów, i gdy pewnego dnia zobaczył, że jakiś generał moskiewski przyjechał do jego domu, stłukł szybę i szkłem sobie brzuch przerznął, poczém zaraz bohatérskiego ducha oddał.

„Na tym sejmie obrady szły oporem, chociaż wojska moskiewskie, austryackie i pruskie weszły do Warszawy. Król i wielu posłów opierało się zaborowi, sejm nie chciał przystąpić do zatwierdzenia zaboru i zawiesił się w swoich czynnościach. Król i Poniński, który na to nalegał, wyznaczyli delegacyą, złożoną z senatorów i kilkudziesiąt posłów, którzy mieli się zająć żądaniem dworów. Posłowie trzech mocarstw, czuwali nad każdym krokiem téj delegacyi, wydawali rozkazy, co ma być zatwierdzone. Czynności téj delegacyi, która sejmowała, szły z oporem, co ztąd pochodziło, iż nie było zgody między dworami, co który miał wziąść; chciwością swoją odznaczały się Prussy i Austrya. Nareszcie d. 13. Września 1773 roku nastąpiło oznaczenie i przyznanie zaboru. Przeciw takowemu wielu Polaków, mimo obecności i przemocy nieprzyjacielskiego wojska, głośno protestowali, to jest zaprzeczali zabór. W tym pierwszym zaborze kraju Polskiego wzięła Austrya część Małopolski po Kraków i Wisłę, księstwo oświecimskie i zatorskie, Ruś Czerwoną; a część tę zabraną od miasta Halicz nazwano Galicyą, jak się i dziś jeszcze nazywa. Prussy wzięli województwo malborskie, pomorskie, warmińskie, oprócz Gdańska i Torunia, i część Wielkopolski po rzekę Noteć. Rossya zaś, tą razą najmniéj wzięła, bo tylko województwo połockie, witebskie i mścisławskie po Dniepr i Dźwinę.

„Chociaż tak uszczuploną została Polska, przecież zaczęła się urządzać wewnątrz. Król sam zaczął się krzątać około rządu, zaczęto poprawiać prawa, nowe porządki zaprowadzać, wojsko uzbrajać i szkoły zakładać. Kopano kanały spławne, nazwane Ogińskiego i Muchowiecki, powstały niektóre fabryki i rzemieślników pomnożyła się liczba. Tyzenhauzen, podskarbi królewski w Litwie, wielkie rękodzielnie zakładał. Wielu znakomitych obywateli widząc ucisk wieśniaków przez wojny w kraju zwiększony, przemyśliwało, aby im wolność nadać, aby i dla nich była sprawiedliwość; przez to poprawiło się rólnictwo i większy był dostatek chleba. Był to piękny dla reszty szlachty przykład. Jędrzéj Zamojski, mąż z wielkiéj duszy i obywatelstwa swego znajomy, wygotował projekt do ulepszenia praw, zapewniających bezpieczeństwo dla wszystkich. Król lubił ludzi uczonych, bardzo ich zachęcał i wspierał; zaczęli tedy uczyć pisać pożyteczne książki, malarze malowali czyny sławne naszych przodków, a rzeźbiarze z kamienia kuli posągi.

„Przez piętnaście lat pokoju od upadku konfederacyi, wiele się dobrego zrobiło w kraju, za pomocą ludzi, którzy wszelkiemi siłami zaczęli ratować ojczy-

znę. Inne narody, mianowicie Prussy i Anglia, krzywo patrzyły na Moskwę rosnącą jak olbrzym w siły, dla tego zaczęły podmawiać Polaków, aby zrzucili z siebie jéj nieproszoną opiekę. Wtedy także otworzył się wielki sejm, zwany czteroletnim, na którym Król wyrzekłszy się Rossyi, postanowił trzymać się z narodem. Zawarto traktat, czyli przymierze z Prussami. Konstytucyą uchwalono; ta zapewniła swobody dla wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu i niweczyła poddaństwo. Od tego czasu mieszczanie mieli prawo wybierania z swego grona posłów, którzyby na sejmie czuwali nad wspólnym interessem. Takową konstytucyą ogłoszono 3go Maja 1791 r., Król ją zaprzysiągł, a naród cały przyjął ją z wielką radością. Wielu światłych panów chcąc dać przykład, że nie gardzą stanem miejskim, zapisywało się na mieszczan; takimi byli Małachowski i książę Jabłonowski. Król pruski własnoręcznym listem winszował narodowi polskiemu téj konstytucyi, inne dwory podobnie swą przychylność wyrażały. Wszelako Moskwie nie na rękę było to urządzenie Polski, poczęła ona znowu siać niezgody pomiędzy Polakami, wmawiając, iż uchwalona konstytucya obala swobody i wolności szlacheckie, a to z powodu, iż Król przestawał być obieralnym. Bo w téj konstytucyi zastrzeżono, iż Królowie w Polsce będą odtąd dziedziczni, tak jak to dawniéj bywało, a to dla zapobieżenia klęskom, jakie z wolnéj elekcyi wynikały. Jak równie i z tąd, iż zniesiono wolność zrywania sejmu przez jednego tylko posła. Ta wolność zrywania sejmu, najczęściéj o zgubę przyprawiała kraj, bo obrady nigdy do końca dojść nie mogły, a dogadzała tylko intrygom obcych dworów.

„Znalazło się téż wielu niecnych obywateli, a między nimi Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Ksawery Branicki, którzy byli zacięci nieprzyjaciele téj nowéj konstytucyi. Pojechali do Petersburga, prosząc na klęczkach Carowéj o pomoc do wywrócenia téj konstytucyi. Carowa kontenta z tego, obiecała wojsko posłać do Polski. Oni to zjechali się do miasta Targowicy na Ukrainie roku 1792, i tam konfederacyą zawiązali. Wszystko więc, co tylko sejm ustanowił, w Targowicy zwaloném zostało. Na poparcie konfederacyi, wojska moskiewskie w liczbie stotysięcy wkroczyły do Polski i zajęły Ukrainę i Litwę.

„Cóż robi Król? oto pisze najprzód do Króla pruskiego, aby mu dał pomoc obiecaną, ale ten odpisał, iż pomocy żadnéj dać nie może, i że nie myśli bronić konstytucyi 3go Maja, lubo ją pierwéj był pochwalał, owszem, iż wszelkie umowy z Polską zrywa. Trzeba było rachować na własne siły.

„Armia polska nie liczyła tylko 50,000, naczelnikiem jéj był książę Józef Poniatowski, który nie mogąc się oprzeć przemagającéj sile, musiał się cofać mimo zwycięztwa pod Dubienką odniesionego przez generała Kościuszkę. To zwycięztwo nie mogło wstrzymać postępującego nieprzyjaciela. Konfederaci targowiccy, pod zasłoną bagnetów rossyjskich przymuszali szlachtę, aby się do ich szkaradnego związku zapisywała; tym, którzy przystąpić nie chcieli, zabierano dobra i na Sybir wysyłano.

„Król zwątpiwszy o wszystkiém, pisał do Carowéj, która mu odpowiedziała: Że póty wojsk moich z Polski nie

cofnę, dopóki Król do konfederacyi targowickiéj nie przystąpi; co téż niebawem uczynił i wojskom swoim rozkazał, aby się z Moskalami nie bito. Tak to, widzicie moi bracia, Król ten tchórz i małego serca, wolał z zdrajcami się połączyć i zgubić ojczyznę, niż Carową rozgniewać.

„Król pruski niepomyślnie skończywszy wojnę we Francyi, gdzie w owym czasie wybuchła rewolucya, mimo przymierza z Polską, umyślił korzystać z jéj nieszczęścia. Oskarżył on urządzającą się konstytucyami Polskę o jakieś rewolucyjne zamiary, wydał w tym duchu swoje oświadczenie i posłał swoje wojska naprzód do Wielkopolski, a potém daléj w głąb kraju, aż pod Częstochowę i do Torunia, i kraj zajęty przyłączył do swoich krajów. Wszystko to robiły Prussy z porozumieniem się z Moskwą, która podobnie oskarżała Polaków i zagarnęła znaczną część kraju.

„Nie dosyć na tém; Król pruski i Katarzyna, Carowa, żądali oraz, aby te zabory sejm potwierdził. Zwołano przeto sejm do Grodna, na który Król Stanisław zjechał, ale posłów bardzo mało przybyło; między nimi byli wszelako niektórzy stronnikami Moskwy. Długo na tym sejmie opierali się prawi Polacy nowemu podziałowi kraju. Posłowie Króla pruskiego i Carowéj Katarzyny różnych się dopuszczali gwałtów na tym sejmie; wielu posłów polskich wywieziono na Sybir; na przeciw izby sejmowéj postawiono armaty i wojsko; nie pozwolono rozejść posłom, dopóki zaboru nie potwierdzą. Chcąc nakoniec wymódz i zniewolić posłów sejmujących do podpisania rozbioru, nie wypuszczono ich przez trzy dni i nocy z izby sejmowéj.

„Posłowie polscy oświadczyli byli Siwersowi, posłowi moskiewskiemu, i Bucholcowi pruskiemu, iż z ochotą pójdą zaludnić najdziksze kraje Syberyi, niżby mieli ubliżyć obowiązkom swoim prawych Polaków. Ci, co tak między innymi myśleli, byli: Kimbar, Karski, Mikorski, Gałęzowski, Grelawski. Nareszcie, gdy na wszelkie oświadczenia i groźby posłowie polscy głuche zachowali milczenie, wyrodny Ankwicz, poseł krakowski, wniósł, aby to milczenie wziąść za przyzwolenie sejmu i takim to sposobem nastąpiło potwierdzenie drugiego rozbioru kraju. Stało się to we Wrześniu 1793 roku. Ze ściśnioném sercem wrócili prawi polscy posłowie do domów swoich i przed całym światem zanieśli zaskarzenia na takie niesłychane gwałty i niesprawiedliwości. W tym drugim zaborze wziął Prusak województwa: kaliskie, sieradzkie, poznańskie, gnieźnieńskie, łęczyckie; miasto Gdańsk, Toruń, Częstochowę i inne pomniejsze obwody. Moskwa zaś, Ukrainę, Podole, połowę Wołynia i województwa brzeskiego, Nowogród, resztę mińskiego i połockiego. — Austrya w tym drugim podziale nic nie wzięła, bo u siebie zajęta była ówczesną wojną z Francyą.

(Dokończenie nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)